

# HISTORIA

Innocenty Rusecki OFM

W NURCIE FRANCISZKAŃSKIM 10(2001)

## DZIAŁALNOŚĆ KAZNODZIEJSKA BERNARDYNÓW W PROWINCJI RUSKIEJ (XVII–XVIII W.)

Przepowiadanie słowa Bożego zawsze było uważane za jedno z ważniejszych zadań Kościoła. Było i jest koniecznością wśród podejmowanych prac duszpasterskich, gdyż budzi i pogłębia wiarę. Kaznodzieje wszystkich epok stawali i stają w obliczu obowiązków wbudowania ponadczasowej rzeczywistości zbawczej w aktualną sytuację egzystencjalną człowieka. Wspomnieć warto, iż od czasów patrystycznych żywe było w Kościele przekonanie, iż ze skarbcza Objawienia należy wydobyć głównie to, co ludziom danego czasu było najbardziej potrzebne, czyli Ewangelią odpowiadać na najbardziej palące pytania.

### 1. Urząd kaznodziei w zakonie franciszkańskim

W średniowieczu urząd kaznodziei był świętym urzędem, zaś misję przepowiadania porównywano do misji proroków. Jego rola wzrastała w momentach różnorodnych zagrożeń wiary. Dlatego do szczególnego rozwoju kaznodziejstwa doszło w Kościele po Soborze Trydenckim, który został zwołany w celu reformy Kościoła, aby poprzez owe reformy przeciwstawić się szerzącemu się protestantyzmowi<sup>1</sup>.

Również w zakonie św. Franciszka – od samego początku – szczególną rolę przywiązywano do głoszenia kazań. Bracia byli zobowiązani głosić zawsze słowo Boże w sposób prosty i zrozumiały dla wszystkich słuchaczy, a przede wszystkim przez tych najbiedniejszych i niewykształconych. Ponadto franciszkanie mieli to czynić nie tylko słowem, ale też swoim przykładem życia odzwierciedlającym umi-

---

<sup>1</sup> Por. J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1986, s. 81.

lowanie Boga, bliźniego i przyrody. Nakaz ten bracia otrzymali od św. Franciszka w *Regule*. Wysyłał on braci na świat, aby głosili pokutę, pokój i przebaczenie<sup>2</sup>.

Św. Antoni Padewski, najpopularniejszy ze wszystkich jego duchowych synów nakreślił wizerunek kaznodziei nie tylko franciszkańskiego, który aktualny był przez całe wieki i pozostaje aktualny do dziś. Według niego kaznodzieję należy postrzegać przede wszystkim jako człowieka namaszczonego Duchem Świętym. Zasadniczą cechą kaznodziei powinna być zgodność głoszonej nauki i życia kaznodziei, ponieważ zgodność ta gwarantuje w wielkiej mierze skuteczność przepowiadania. Kaznodzieja to również człowiek, który powinien być wyposażony w takie przyimoty jak męstwo, wytrwałość, cierpliwość, łagodność i miłosierdzie<sup>3</sup>.

Bernardyni, jako obserwancka rodzina Zakonu Braci Mniejszych, również przywiązywali dużą uwagę do tej działalności. Analizując ich historię, możemy stwierdzić, iż w swojej pracy duszpasterskiej kładli szczególny akcent na głoszenie żywego słowa Bożego<sup>4</sup>.

We wszystkich rodzinach Zakonu Braci Mniejszych – i nie tylko – kaznodziejów dzielono na zwyczajnych ze względu na zakres uprawnień i nadzwyczajnych ze względu na czas głoszenia kazań oraz na kaznodziejów niedzielnych i świątecznych. Podział na kaznodziejów niedzielnych i świątecznych występował zazwyczaj w klasztorach, w których była większa liczba kaznodziei. Jeżeli natomiast w klasztorze przebywał tylko jeden kaznodzieja podział ten nie występował, gdyż kaznodzieja łączył poszczególne funkcje. Wspomnieć można, iż w klasztorach franciszkańskich miał miejsce jeszcze inny podział kaznodziejów, np. kaznodzieje pasyjni, a w Kalwariach – kaznodzieje kalwaryjscy<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998 s. 34; I. Rusecki, *Działalność społeczna i patriotyczna ojców bernardynów (1772–1864)*, s. 150 (mps w posiadaniu Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie = APBK).

<sup>3</sup> Por. C. Niezgodą, *Kaznodzieja według myśli św. Antoniego z Padwy*, „Studia Franciszkańskie” 1(1984), ss. 183–184.

<sup>4</sup> Od samego początku działalności Bernardynów w Polsce, tj. od 1453 roku, zakonnicy bernardynscy zasłużyli się w dziedzinie głoszenia słowa Bożego w języku polskim. Ich działalność religijna w II połowie XV wieku i w wieku XVI była propagandą polskiej mowy. Najwybitniejszą postacią na tym polu był bł. Władysław z Gielniowa, który nie poprzestawał na głoszeniu żywego słowa Bożego w narodowym języku, lecz tworzył pieśni, hymny i koronki. Dodać również należy, iż podobnie czynili i inni Bernardyni oraz to, iż praca kaznodziejska dalej rozwijała się w późniejszych wiekach, tj. XVII i XVIII. – A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków 1931, ss. 584–585; H.E. Wyczawski, *Krótką historią Zakonu Braci Mniejszych*, w: H.E. Wyczawski [red.], *Klasztory bernardynskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, ss. 627–628; K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. I. 1453–1572, Lwów 1933, ss. 127–132.

<sup>5</sup> Por. J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów franciszkańskich na ziemiach Rzeczypospolitej w trzeciej ćwierci XVIII wieku (w świetle ankiety zakonnej nuncjusza Giuseppe Garampiego z lat 1773–1774)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. II, cz. 1. *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, Niepokalanów 1998, s. 359.

## *Działalność kaznodziejska bernardynów w Prowincji Ruskiej (XVII–XVIII w.)*

Aby zostać kaznodzieją trzeba było posiadać odpowiednią wiedzę. Dla przykładu można podać, iż w zakonach franciszkańskich zwracano uwagę na odpowiednie przygotowanie teologiczne, zaś szczególną uwagę zwracano na znajomość teologii moralnej<sup>6</sup>. Kaznodzieja ponadto powinien być odpowiednio ukształtowany i wykazać się świadectwem dobrych obyczajów<sup>7</sup>.

Urząd kaznodziei nie tylko stawiał wymagania, lecz również dawał pewne przywileje. W zakonach franciszkańskich było przywilejem zwolnienie z pewnych obowiązków klasztornych wraz z absencją w chórze zakonnym. Chodziło bowiem o to, aby zakonni kaznodzieje mieli odpowiednią ilość czasu dla przygotowania kazań, zwłaszcza w czasie Adwentu, Wielkiego Postu i z okazji ważnych uroczystości kościelnych<sup>8</sup>. Dodać też należy, iż w wieku XVII i XVIII kazania głosili nie wszyscy kapłani, a jedynie ci, którzy zostali powołani na ten urząd. Nominacji dokonywano zasadniczo na kapitule prowincjalnej, która odbywała się co trzy lata<sup>9</sup>.

### **2. Wybrane przykłady z działalności kaznodziejskiej w Prowincji Ruskiej**

Początki działalności Bernardynów w Prowincji Ruskiej przypadają na I połowę XVII wieku, tj. na okres zwany barokiem. Trzeba zaznaczyć, iż był to czas niespokojny dla Polski, bowiem był to czas nieustannych wojen z Moskwą, Szwedami, Turkami, Tatarami, Węgrami i Kozakami. W takiej sytuacji zrodził się inny styl życia, przejawiający się w wzroście znaczenia szlachty, rozwoju demokracji szlacheckiej, obniżeniu znaczenia króla oraz rozprzężeniu aparatu państwowego. Czynniki te miały wielki wpływ na kaznodziejstwo<sup>10</sup>. Przede wszystkim barok do wartościował kaznodziejstwo, które przeżywało wielki rozwój, szczególnie pod względem ilościowym, co było związane z przywiązaniem do retoryki. Wymowa była bowiem bardzo istotnym elementem w tej epoce. Dobry retor miał otwarte drzwi do serc i umysłów, miał znaczenie w życiu społecznym i towarzyskim<sup>11</sup>.

Mówiąc o kaznodziejstwie barokowym trzeba zaznaczyć, iż w przeciwieństwie do renesansu, który bazował na ścisłych kanonach i normach, barok wprowadzał

<sup>6</sup> J. Flaga, *Kaznodzieje i spowiednicy zakonni w Polsce około r. 1772*, w: *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, pod red. E. Wiśniowskiego, Lublin 1984, ss. 8–9.

<sup>7</sup> Tamże, s. 10.

<sup>8</sup> Tamże, s. 9; J. Flaga, *Kaznodzieje i spowiednicy zakonni*, s. 86.

<sup>9</sup> K. Panuś, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej, cz. 1. Od początków do czasów rozbiorów*, Kraków 1995, s. 230.

<sup>10</sup> M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI–XVIII)*, w: M. Rechowicz [red.], *Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 2. Od Odrodzenia do Oświecenia, cz. I. Teologia humanistyczna*, Lublin 1975, s. 396.

<sup>11</sup> Tamże, ss. 398–399.

zasadę wolności i brak sztywnych kanonów. Barok przypominał i odrodził przede wszystkim alegorie i symbolikę. Równie często korzystano z tzw. koncepty, polegającej na tym, iż kaznodzieje ówcześni starali się nawet najpospolitsze sprawy przedstawić w dowcipny sposób za pomocą odpowiedniej gry słów<sup>12</sup>. Inną, specyficzną formą w kazaniach tej epoki była erudycja, polegająca na zaskoczeniu słuchacza rozległą wiedzą kaznodziei przede wszystkim Pisma Św., Ojców Kościoła oraz wiedzą antyczną i historią powszechną. Zasadniczo kazania barokowe były swobodnymi kazaniem przygodnymi, w których nie poruszano zagadnień dogmatycznych. Kaznodzieja w kazaniu opisywał życie barwnie i szczegółowo, dając słuchaczowi wiele wskazówek i uwag<sup>13</sup>.

Ulubionym rodzajem kazań barokowych były panegiryki, które wygłaszano na cześć Trójcy Świętej, Jezusa Chrystusa, Matki Bożej i świętych, jak również na pogrzebach. Wspomnieć trzeba, iż coraz częściej podejmowano kazania, w których obok wykładu wiary ukazywano niektóre aspekty życia społecznego<sup>14</sup>.

Przykładem kazań barokowych jest zbiór mów i kazań leżajskich pochodzący z przełomu I i II połowy XVIII wieku. Zbiór ten jest anonimowy, zarówno jeżeli chodzi o autora oraz odnośnie okoliczności ich wygłaszania. W najbardziej interesującej części znajdujemy następujące mowy pogrzebowe: na pogrzebie żołnierza, rodzica<sup>15</sup>, księdza, senatora<sup>16</sup> i króla Jana III Sobieskiego<sup>17</sup>.

We wszystkich tych mowach, które są w zasadzie kazaniem pogrzebowymi, uwidacznia się styl barokowy, który charakteryzuje się przede wszystkim wtrącaniem do zdań polskich licznych sentencji łacińskich, zaś język tych mów jest bardzo bogaty i barwny<sup>18</sup>. Głównym ich tematem jest zagadnienie śmierci, która dosięga każdego bez wyjątku. Autor jednakże zapewnia, iż Bóg wynagrodzi człowieka za dobre i godne życie na ziemi<sup>19</sup>. Pragnie uświadomić słuchaczowi, aby pamiętał nie tylko o życiu ziemskim, ale raczej zabiegał o życie wieczne<sup>20</sup>. Wspomnieć trzeba również o zamieszczonych w tym tomie poematach religijnych oraz życiorysach świętych. Można sądzić, iż i te twory były używane w ówczesnych kazaniach<sup>21</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, ss. 399–400.

<sup>13</sup> Tamże, ss. 401–402.

<sup>14</sup> Tamże, ss. 408–409.

<sup>15</sup> Bibl. Czartoryskich rkps sygn. 03566: *Zbiór poematów, mów i kazań leżajskich, XVIII w.*, s. 257, 263.

<sup>16</sup> Tamże, s. 270, 285.

<sup>17</sup> Tamże, s. 277.

<sup>18</sup> Tamże, s. 258, 272.

<sup>19</sup> Tamże, s. 265, 285nn.

<sup>20</sup> Tamże, s. 262.

<sup>21</sup> Tamże, s. 3nn.

## *Działalność kaznodziejska bernardynów w Prowincji Ruskiej (XVII–XVIII w.)*

Odnosnie do kazań barokowych zwrócić należy również uwagę na kazania głoszone w innych kościołach bernardyńskich Prowincji Ruskiej. Przykładem kazania pogrzebowego, w którym kaznodzieja o. Stefan Wilczyński zawarł zagadnienie społeczne było kazanie na pogrzebie Kazimierza Stanisława Steckiego, kasztelana kijowskiego i pułkownika Rzeczypospolitej. Autor zapewne w kontekście oplakanej sytuacji politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej w I połowie XVIII wieku, przedstawił zmarłego jako człowieka sprawiedliwego oraz obrońcę ojczyzny i wielkiego patrioty. W kazaniu czytamy: „*I rok 1748 wziął na zęby sławnego Monarchom Senatora, prawdziwego Ojczyzny Syna, wiekom terażniejszym przykładnego, statystę, wolności Polskiej nieskaptowanego Obrońcę, Krzesła ozdobę, maiestatu Podporę, obrad publicznych Głowę, samey tylko niesłuszności przeciwną sprawiedliwość, wziął na zęby!*”<sup>22</sup>.

Innym kaznodzieją barokowym Prowincji Ruskiej był o. Wenanty Tyszkowski. W jednym ze swoich kazań, które poświęcił osobie św. Stanisława Kostki, patrona Polski, autor ukazał zagadnienie spraw ojczyzny. Pragnął zapewne również w kontekście narastających konfliktów społecznych i politycznych I połowy XVIII wieku rozbudzić miłość do ojczyzny. Mówił: „*Nuż wpatrzywszy się w terażniejsze okoliczności Ojczyzny naszej; komparować by ią potrzeba, co do nieszczęśliwości z Jobem cierpiącym: alboż ieszcze nie widzimy iako Bog Wszzechmogący dotyka Polskę Wszehmocną Ręką swoią? Dotyka co rocznemi prawie nieurodziami, kilkuletnym iuż na bydło powietrzem; zsyła podobno y różnych nieprzyjaciół czuwających na dobro pospolite, na złotą Polską wolność. Mówił dalej:” Coż z tym czynić? To iuż desperować będziemy? To iuż przestaniemy chwalić Boga? ...”.* Wydaje się, iż kaznodzieja chciał przede wszystkim zwrócić uwagę słuchaczy na zbliżające się niebezpieczeństwo dla Polski<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> S. Wilczyński, *Herbowa chorągiew ... Steckich przy deportacji w grób śp. Kazimierza Stanisława ze Stec Steckiego kasztelana kijowskiego ... w triumfującym kościele postawiona ... in lucem publicam eksponowana ... 1749 dnia 17 czerwca, Lwów 1749 k. A2v.* – W innym miejscu czytamy: „*A to wszystko zważywszy, stawam nad smiertelnymi Zwłokami twemi J. w. S. P. Kasztelanie Kijowski Starosto Dymirski, Romanowski, y miesza się we mnie żal z podziwieniem, podziwienie z żalem, iakoś był wcale alienis natus commodis! żyłeś nie sam sobie ale innym, ale całej Rzeczypospolitey! Publiczne interessa interessom, znakomite bardzo funkcye funkcyom, wielkie prace poddawały Cię pracom, Ty in statu Reipublicae, Ty w wojennym Obozie, Ty na Sądowych Ratuszach, Senator, Żołnierz, Sędzia, ieden podzielony wszystkim ...”.* – Tamże, s. k 2.

<sup>23</sup> W. Tyszkowski, *Kostka najosobliwsza ... S. Stanisław Kostka kazaniem panegirycznym na fest jego mianym ... w kościele S. J. Collegium lwowskiego ukazana, Lwów 1746 k. D2v.* – Podobna tematyka znajduje się również w kazaniach pogrzebowych o. Wenantego Tyszkowskiego. – Tenże, *Młot na nieprzyjaciół Kościoła i Ojczyzny ... Józef Potocki hetman wielki koronny ... o kowadło śmierci skruszony, żalobną mową przy wyprowadzeniu ciała z zamku założecckiego ... pokazany ...*, Lwów 1751; Tenże, *Znak na niebie ... w którym Stanisław Potocki wojewoda poznański ... w poczet wybranych zaciągnięty, kazaniem pogrzebowym w Zbarażu mianym, ukazany*, Lwów 1760.

Podobnie czynili również i inni kaznodzieje, którzy chcieli w ten sposób rozbudzić u słuchaczy chęć naśladowania zmarłego w dobrym życiu religijnym i obywatelskim<sup>24</sup>. Przykładem w tym względzie mogą być kazania o. Adriana Seriewicza<sup>25</sup>, o. Paulina Urbanowskiego<sup>26</sup> i Auksencjusza Buczyńskiego<sup>27</sup>.

Wśród tematów kazań głoszonych w tym czasie przez Bernardynów wyróżnić jeszcze można: kazania ku czci Chrystusa Cierpiącego<sup>28</sup>, Maryi<sup>29</sup> i świętych Pańskich<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Należeli do nich znakomici kaznodzieje Prowincji Ruskiej, jak o. Hadrian Seriewicz, o. Paulin Urbanowski i o. Auksencjusz Buczyński, których sylwetki zostały ukazane w *Słowniku Polskich Pisarzy Franciszkańskich*. – W. Murawiec, *Seriewicz Hadrian*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1981, ss. 434–435; tenże, *Urbanowski Paulin*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich...*, ss. 506–507; K. Grudziński, *Buczyński Auksencjusz*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich...*, s. 75.

<sup>25</sup> A. Seriewicz, *Szczęśliwy doczesnego wieku ... Pomian to jest herbowna Zofii z Makowieckich Stadnickiej głowa ... w oporyszowskim kościele na jejże pogrzebie reprezentowana*, Lwów 1740. – W kazaniu czytamy: „Każdy dzień życia naszego w rowny z śmiercią podział idzie: ale tak śmiało żyjemy, tak rezolutnie, niepamiętając na straszny sąd Boski, grzeszymy, tak o wieczną przyszłość niedbamy, iakobyśmy nigdy umrzeć niemieli...”. W innym miejscu natomiast ukazuje zmarłą jako wzór dobrego życia: „... dzieciństwa swego pilnie Bogu służyła, Rodziców obserwowała, łaskę wszystkich skarbiła, Boiaźń Bożą wstyd Panieński, nabożeństwo, skromność, y inne cnoty znią rosły, żyły, y żyć będą, wiekopomnie: która przy splendorach y dostatkach Pańskich, przytych, które od Boga, y natury miała talentach, przy skrewnieniu y konjunkcji Domow zacnych, glembokiej była pokory, wszelka się dobroć, modesty, y zbior cnoty w niey znajdował...”. – Tamże K. D, D2v-E.

<sup>26</sup> P. Urbanowski, *Trzy kopie z oryginału dobrego życia ... Heleny z Zamojskich Potockiej wojewodziny poznańskiej odmalowane z ambony zbarskiej 1761 ...*, Lwów 1763. – Wspomnieć należy, iż nie tylko w kazaniach pogrzebowych podejmowano temat dobrego i oddanego życia dla ojczyzny, lecz również podczas różnych uroczystości kościelnych. – Tenże, *Wdzięczność seraficzna ... Franciszkowi Salezemu Potockiemu ... oraz Annie z Potockich Potockiej wojewodom kijowskim ... kazaniem koronacyjnym w Chelmie 1765 u WW. XX. Bazylianów ... mianym oświadczona*, Lwów 1766.

<sup>27</sup> A. Buczyński, *Pamięć na śmierć J. O. Księżęcia JMci Jana Lubartowicza Sanguszka, exmarszałka W. Ks. L. ... przez szacunek duszy jego ... kazaniem pogrzebowym w kościele zasławskim fundatorskim OO. Bernardynów ... dnia 21 października 1776 roku ogłoszona*, Lublin 1776.

<sup>28</sup> H. Seriewicz, *Dialog albo komedia męki Jezusowej w siedmiu scenach lub kazaniach reprezentowana na pasjach wtorkowych w Lublinie ogłoszona*, Lwów 1738;

<sup>29</sup> H. Seriewicz, *Szczęśliwy ingres ... aboli kazanie przy konkluzji oktawy Wniebowzięcia Matki Boskiej w kościele archikatedralnym lwowskim miane*, Lwów 1737; W. Tyszkowski, *Prezerwatywa, żeby honorusom korony z głów nie spadły ... adoracja Marii w obrazie lwowskim w kościele OO. Dominikanów ... roku 1751 koronowanej ... ofiarowana*, b.m.w. 1751.

<sup>30</sup> H. Seriewicz *Arcydobra inwencja ... albo kazanie przy oktavie i konkluzji uroczystej inwencji relikwii ... Grzegorza świętego w kościele archikatedralnym ormiańskim lwowskim ... miane*, Lwów 1737; tenże, *Skarbow i łask boskich plenipotent ... bł. Jan z Dukli przy uroczystym feście swoim i akcie przyjęcia trzeciej reguły o. św. Franciszka przez Mikołaja Wyrzyckiego arcybiskupa lwowskiego ... reprezentowany*, Lwów 1738; W. Tyszkowski, *Słońce w znaku Iwa ... bł. Jan z Dukli ... różnymi nabożeństwami po translacji jego relikwii w wielkim ołtarzu przywitany R. 1740 d. 29 Julii*, Lwów 1740; Tenże, *Kostka najosobliwsza ... S. Stanisław Kostka kazaniem panegirycznym na fest jego mianym ... w kościele S. J. Collegium lwowskiego ukazana*, Lwów 1749.

*Działalność kaznodziejska bernardynów w Prowincji Ruskiej (XVII–XVIII w.)*

Podsumowując zagadnienie kaznodziejstwa barokowego w Prowincji Ruskiej, obejmującego XVII i XVIII wiek, podkreślić trzeba, iż kazania tej epoki były tematycznie bardzo ściśle związane z życiem. Niejednokrotnie kaznodzieja opierał swoje kazanie na własnych przeżyciach i doświadczeniach. Kaznodzieje coraz częściej łączyli wykład wiary z niektórymi zagadnieniami społecznymi, które dotyczyły przeważnie dobrego życia obywatelskiego i użyteczności dla ojczyzny. Język baroku, posiadał swoje zalety i wady. Zaletami były zapewne ekspresja i plastyczność obrazu w kazaniu, natomiast głównymi wadami trywialność i makaronizmy. Niemniej jednak kaznodziejstwu barokowemu trzeba przypisać wielkie zasługi w dziele krzewienia polskość, bowiem kaznodzieje bardzo często łączyli motywy narodowe z religijnymi, co dawało słuchaczowi przekonanie, iż chcąc być katolikiem trzeba jednocześnie być i pozostać Polakiem.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dane pochodzące z około 1772 roku, ukazujące działalność kaznodziejską i zaangażowanie duchowieństwa zakonnego w ówczesnej Rzeczypospolitej. Pierwsza ankieta, która podaje stan liczebny kaznodziejów w polskich prowincjach zakonnych, dobitnie wskazuje, iż wśród 14 zgromadzeń zakonnych, przodowały trzy: jezuita, bernardyni i dominikanie. Dla przykładu podać można dane statystyczne tych trzech zakonów, które dość wyraźnie wyróżniały się nad pozostałymi liczbą kaznodziejów. Dane uwzględniały liczbę prowincji danego zgromadzenia, liczbę placówek, liczbę kaznodziejów i przeciętną na jeden dom zakonny.

Jezuici na łączną liczbę 4 prowincji: litewskiej, małopolskiej, mazowieckiej i wielkopolskiej, posiadali 139 placówek, 290 kaznodziejów i średnią na jeden dom – 2,08; bernardyni posiadający 4 prowincje: litewską, małopolską, ruską i wielkopolską, posiadali 117 placówek, 261 kaznodziejów i średnią na jeden dom – 2,23 oraz dominikanie na liczbę 3 prowincji: litewska, polska i ruska, posiadali 154 placówki, 253 kaznodziejów i średnią na jeden dom zakonny 1,64. Wspomnieć można, iż ówczesna ankieta podawała jeszcze takie zgromadzenia zakonne jak: franciszkanie konwentualni, reformaci, kapucyni, pijarzy, karmelici trzewickowi, karmelici bosy, marianie i paulini<sup>31</sup>.

Wyraźnie więc widać, że iż wśród zakonów franciszkańskich bernardyni pod względem ilości kaznodziejów posiadali ich najwięcej. Dane około 1772 roku przedstawiały się następująco: bernardyni na łączną liczbę 117 placówek posiadali 261 kaznodziejów, franciszkanie konwentualni na liczbę 89 placówek posiadali 114 kaznodziejów, reformaci na 60 domów zakonnych posiadali 147 kaznodziejów, zaś kapucyni posiadali 25 domów oraz 47 kaznodziei. Bernardyni także wyprzedzali pod względem ilości kaznodziejów inne zakony franciszkańskie w ich prowincjach ruskich. Bernardyni posiadali 30 placówek i 46 kaznodziejów, franciszkanie konwentualni 28 domów i 29 kaznodziejów, zaś reformaci 10 placówek i 17 kaznodziejów<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> J. Flaga, *Kaznodzieje i spowiednicy zakonni w Polsce około r. 1772*, ss. 12–13.

<sup>32</sup> J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów franciszkańskich*, ss. 350–351.

Bernardyni jednak nie ograniczali się do pracy duszpasterskiej tylko we własnych klasztorach. Potwierdzenie tego stanu rzeczy dawała inna ankieta, która podawała wykaz kaznodziei zakonnych, którzy pracowali poza własnymi klasztorami około 1772 roku. Mieli oni dużą liczbą kaznodziejów, podejmujących taką pracę. Posiadali łącznie we wszystkich prowincjach 39 kaznodziejów, zaś reformaci 18, franciszkanie konwentualni 14. Inne zgromadzenia, takie jak dominikanie, kapucyni, pijarzy, karmelici rzewiczekowi i karmelici bosci, dostarczali zaledwie kilku kaznodziejów<sup>33</sup>.

Dodać można, iż bernardyni wyprzedzili inne zakony franciszkańskie w ich prowincjach ruskich pod względem liczby kaznodziejów podejmujących pracę poza własnym kościołem. Bernardyni posiadali 4 takich kaznodziejów, reformaci i kapucyni po 1 kaznodziei, zaś franciszkanie konwentualni nie posiadali takich kaznodziejów<sup>34</sup>.

Podać trzeba również jeszcze jedną ankietę, która ukazywała stan liczebny kaznodziejów około 1772 roku w pięciu największych miastach Polski: w Krakowie, Lublinie, Lwowie, Warszawie i Wilnie. Również i pod tym względem bernardyni zajmowali wysokie miejsce. Znaleźli się na drugim miejscu po jezuitach. Jezuita posiadali w tych miastach 45 kaznodziejów, bernardyni 23, dominikanie 17, karmelici trzewiczekowi 13, karmelici bosci 13, kapucyni 12 oraz franciszkanie konwentualni i reformaci po 11<sup>35</sup>.

W tym samym czasie kiedy Polska zmierzała do zatracenia suwerenności i odrębności państwowej, w Europie zaszły poważne przemiany cywilizacyjne. Na przemiany te miały wpływ zjawiska, które były ściśle ze sobą połączone. Wśród najważniejszych należy wymienić trzy grupy zjawisk. Pierwsza grupa to przede wszystkim szybki rozwój sił wytwórczych, które pozytywnie wpłynęły na stosunki w produkcji, nowe struktury społeczne i polepszenie warunków bytowych. Druga grupa zjawisk związana była ze zmianami w sferze świadomości, a więc powstały nowe prądy umysłowe, nowe formy kształcenia i nowoczesnego wychowania. Charakterystyczną cechą trzeciego zespołu zjawisk były zmiany w życiu państwowym, a więc reformy systemu władzy, usprawnienie działania i znaczenia administracji państwowej. Cechą wspólną wszystkich tych zjawisk było stanowcze przechodzenie od przestarzałego feudalizmu do nowego ustroju społecznego, jakim był kapitalizm<sup>36</sup>.

Był to okres zwany w historii wiekiem rozumu i oświecenia. Kultem został otoczony ludzki rozum. Oświecenie podjęło krytykę tego wszystkiego co pozostała tradycja. Zdecydowanej krytyce została poddana religia. Oskarżanemu Kościo-

<sup>33</sup> J. Flaga, *Kaznodzieje i spowiednicy zakonni około r. 1772*, s. 23.

<sup>34</sup> J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów franciszkańskich*, ss. 350–351.

<sup>35</sup> J. Flaga, *Kaznodzieje i spowiednicy zakonni około r. 1772*, s. 26.

<sup>36</sup> E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 467; L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów (2 poł. XVIII w.)*, w: J. Kłoczowski [red.], *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*, Lublin 1992, s. 295; I. Rusecki, *Działalność społeczna i patriotyczna ojców bernardynów (1772–1864)*, s. 150.

łowi przypisywano fanatyzm, przesady i zabobony<sup>37</sup>. Stawiano tylko na rozum i jego naturalne zdolności, odrzucano zaś Objawienie i wiarę<sup>38</sup>. Oświecenie objęło swym zasięgiem prawie wszystkie dziedziny ludzkiego życia, chociaż w nierównym stopniu i nie od razu. Teologia została zastąpiona przez filozofię i nauki przyrodnicze, które miały stworzyć własny lepszy obraz świata i człowieka. Sądono, że w ten sposób zgłębi się tajemnicę człowieka i znajdzie dla niego nowe środki, by zapewnić mu lepszą przyszłość, a światu postęp<sup>39</sup>.

Oświecenie wywarło również wielki wpływ na kaznodziejstwo. Można przyjąć, iż od II połowy XVIII wieku dokonuje się ewolucja w kaznodziejstwie. Zmiany dotyczyły głównie rodzącego się światopoglądu i chociaż w tym czasie można mówić jeszcze w zasadzie o stylu barokowym, do którego chętnie sięgali kaznodzieje, to coraz wyraźniej odchodzono od stylu barokowego, charakteryzującego się przede wszystkim dziwną erudycją, mającą na celu olśnić słuchacza, do nowego stylu, który charakteryzował się tym, iż pragnął słuchacza uświadomić i pogłębić w nim znajomość prawd Bożych oraz zachęcić do życia moralnego<sup>40</sup>.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż nie zawsze kazania oświeceniowe w Polsce, które przejęły poglądy swojej epoki i charakteryzowały się takimi cechami jak naturalizm, historycyzm, racjonalizm, antropocentryzm i deizm, były dobrymi kazaniem<sup>41</sup>. Nowe idee były często głoszone w oderwaniu od Ewangelii. Nie głoszone w nich Chrystusa i zbawienia, nie wzywano słuchaczy do wiary i przemiany wewnętrznej, lecz wzywano do wolności, równości i braterstwa oraz doskonalenia się i postępu. Religia była pojmowana w sensie utylitarnym. Wydaje się, iż większość kaznodziejów oświeceniowych chciała oświecić naród, aby wszyscy mogli w swojej ojczyźnie prowadzić szczęśliwe życie<sup>42</sup>. Inaczej rzecz ujmując, w duszpasterzu widziano raczej nie pośrednika między Bogiem a człowiekiem, lecz bardziej wychowawcę i nauczyciela ludu<sup>43</sup>.

Omawiając kaznodziejstwo oświeceniowe w Polsce należy podkreślić, iż Oświecenie polskie różniło się pewną odmiennością w porównaniu z innymi krajami Euro-

<sup>37</sup> W. Woźnowski, *Oświecenie*, w: *Okresy literackie*, pod red. J. Majdy, Warszawa 1983, ss. 134–135.

<sup>38</sup> S. Litak, J. Skarbek, *Kościół na ziemiach polskich 1715–1848*, cz. 1. *Kościół w Polsce w okresie Oświecenia do 1795 roku*, w: *Historia Kościoła*, pod red. L. J. Rogiera, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjara, t. 4. 1715–1848, Warszawa 1987, s. 404; K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 311–312; M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: M. Recho-wicz [red.], *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3. Wiek XIX i XX, cz. 2, Lublin 1977, s. 84.

<sup>39</sup> J. Maciszewski, *Historia powszechna. Wiek Oświecenia*, Warszawa 1985, s. 33; E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, s. 467; W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1978, s. 127, 130; S. Litak, J. Skarbek, *Kościół na ziemiach polskich 1715–1848*, s. 404.

<sup>40</sup> K. Panuś, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, s. 231.

<sup>41</sup> M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, t. 3, cz. 2, s. 84.

<sup>42</sup> Tamże, ss. 86–87.

<sup>43</sup> L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, ss. 314–315.

py<sup>44</sup>. Zatraciło ono w Polsce intensywność i radykalizm, który występował np. we Francji<sup>45</sup> oraz nie objęło swym zasięgiem szerokich kręgów społeczeństwa<sup>46</sup>. Inną ważną okolicznością polskiego Oświecenia był szeroki udział duchowieństwa zaangażowanego w jego tworzeniu, wśród których było wielu wybitnych działaczy, pisarzy, uczonych, publicystów i pedagogów. Miało to odzwierciedlenie w kształtowaniu umiarkowanego charakteru epoki. Potwierdzeniem powyższego stwierdzenia były słowa Aleksandra Brücknera: „*duchowny stan tych literatów wpłynął na ich umiarkowanie w mowie i powściągliwość w myśli i treści, nie podrywali wiary, moralności, tronów, nie burzyli, ani nie gromili, nie ołśniewali, ale też nie porywali, hasłem ich był rozsądek ...*”<sup>47</sup>.

Wśród rodzajów kazań tego okresu wyróżnić można zasadniczo kazania niedzielne, świąteczne, misyjne, jubileuszowe, pasyjne, pogrzebowe i przygodne oraz nauki katechizmowe oraz moralne i dogmatyczne. Wyróżniano także inne: mowy religijne, jak np. nauki proste, przemowy i homilie<sup>48</sup>.

Kazania oświeceniowe posiadały wielką zaletę, gdyż podnosiły sprawy społeczne, takie jak np. równość wszystkich wobec Boga i prawa, poprawa warunków bytowych, czy podniesienia poziomu oświaty. Kaznodzieje coraz powszechniej z ambon piętnowali szlachtę za jej niesprawiedliwy stosunek do chłopów oraz głosili zasadę usunięcia wszelkich niesprawiedliwych praw z racji przynależności społecznej<sup>49</sup>.

Bernardyńskie kaznodziejstwo w tym czasie zasadniczo nie odbiegało od ogólnych prądów epoki i kaznodziejstwa uprawianego w całej Polsce.

Głosili kazania o tematyce społecznej i to nie tylko w Prowincji Ruskiej, lecz również w innych prowincjach bernardyńskich, czego dobitnym dowodem były kazania o Hipolita Nowowiejskiego<sup>50</sup> i o Wiktora Olszewskiego<sup>51</sup> oraz o Piotra Bła-

<sup>44</sup> Zagadnienie zostało przedstawione w opracowaniu Z. Libery. – Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1967, ss. 313–377.

<sup>45</sup> R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*, Wrocław 1953, s. 36.

<sup>46</sup> L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, s. 296.

<sup>47</sup> Tamże, s. 312.

<sup>48</sup> M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, t. 3, cz. 2, s. 90.

<sup>49</sup> Tamże, s. 94.

<sup>50</sup> H. Nowowiejski, *Kazanie na pogrzebie Piotra Łubieńskiego podczaszego szadkowskiego...*, Łowicz 1795. – H. Nowowiejski był znanym warszawskim kaznodzieją, który w prostych obrazach umiał przedstawić słuchaczowi poruszany problem. Sprawilo to, iż wiele jego wypowiedzi ukazało się drukiem w latach 1791–1795. Ważną cechą jego kazań była aktualność poruszanych tematów, co świadczyło o tym, iż potrafił wyjść ku problemom słuchaczy. W swoich kazaniach poruszał takie tematy: o rzeczywistości religii chrześcijańskiej, o nieśmiertelności duszy, o czytaniu ksiązek zakazanych, przeciwnych religii, które psują obyczajność, o poszukiwaniu zemsty przeciwko drugiemu niesprawiedliwemu człowiekowi, o powadze i dostojęństwie władzy papieża, o powinności dobrego wychowania i przyzwoitej edukacji, o wzajemnej potrzebie pełnienia swych obowiązków w społeczeństwie, przeciwko libertynom i o potrzebie zachowania praw. – W. Murawiec, *Nowowiejski Hipolit*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, s. 351.

<sup>51</sup> W. Olszewski, *Kazanie na pogrzebie ś.p. ... Antoniego Ostrowskiego prymasa Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego miane w kościele skierniewickim d. 4 listopada 1784 r. ...* Łowicz

chowicza<sup>52</sup> i o. Bonawentury Mańkowskiego<sup>53</sup>. Wynikało to przede wszystkim z głębokiej analizy dokonujących się w Polsce przemian społecznych i politycznych oraz koniecznych reform w tym względzie<sup>54</sup>.

Zanim zostaną ukazani bernardyńscy kaznodzieje oświeceniowi, trzeba zwrócić uwagę na ważne dzieło, na którym wychowała się znaczna grupa bernardyńskich kaznodziejów, a mianowicie na podręcznik nauk moralnych pt. *Compendium theologiae moralis* Franciszka Przyłęckiego, poprzez który przybliżył on swoim współczesnym nakazy dekalogu w kontekście ówczesnych problemów życia społecznego<sup>55</sup>.

Zachowane kazania doby Oświecenia w całej Prowincji Ruskiej Bernardynów charakteryzowały się wielkim podobieństwem, zarówno pod względem treści, jak i idei.

Do grona najwybitniejszych kaznodziejów bernardyńskich omawianego okresu z Prowincji Ruskiej należeli o. Sawator Radliński<sup>56</sup> i o. Seweryn Czopowski<sup>57</sup>.

Sztandarową postacią kaznodziejską Prowincji Ruskiej, a wydaje się, że również innych prowincji bernardyńskich, omawianego okresu był wspomniany powyżej o. Salwator Radliński. Dorobkiem kaznodziejskim, który ocalał, jest 9 woluminów, jednakże wydaje się, iż nie był to jego cały dorobek, który zapewne był liczniejszy. Wśród zachowanych pozycji kaznodziejskich Radlińskiego można wyróżnić: *Kazania o Męce Zbawiciela*, *Kazania świąteczne*, *Kazania w Ostatki i w Wielkim Poście*, *Homilie na niedziele i święta całego roku*, *Homilie na niedziele i święta całego roku oraz kazania i mowy przygodne*, *Kazania adventowe, wielkopostne i przygodne*, *Kazania na niedziele*, *Kazania przygodne i Homilie*<sup>58</sup>.

---

1784; Tenże, *Kazanie na pogrzebie ś.p. Wawrzyńca Olszewskiego wojskiego rawskiego ... miane w kościele parafialnym dmosińskim d. 26 czerwca 1786 r. ...*, Łowicz 1786 – Sylwetkę kaznodziei ukazał W. Murawiec. – W. Murawiec, *Olszewski Wiktor*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, s. 356.

<sup>52</sup> P. Blachowicz, *Kazania*, t. 1–3, Warszawa 1822. – Sylwetkę o. Piotra Blachowicza ukazał H.E. Wyczawski. – H.E. Wyczawski, *Blachowicz Piotr*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, s. 57.

<sup>53</sup> Z. Kazanowska, *Działalność społeczna Bernardynów w XVIII–XIX w.*, Kraków 1981, s. 37; W. Murawiec, *Mańkowski Benwenuty*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, ss. 306–307.

<sup>54</sup> L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, s. 295; S. Litak, J. Skarbek, *Kościół na ziemiach polskich 1715–1848*, cz. 1. J. Skarbek, *Kościół w Polsce w okresie Oświecenia do 1795 roku*, w: *Historia Kościoła*, t. 4, ss. 395–396.

<sup>55</sup> Z. Kazanowska, *Działalność społeczna Bernardynów*, s. 34. – Krótki rys życia i działalności o. Franciszka Przyłęckiego przedstawił H.E. Wyczawski w *Słowniku Polskich Pisarzy Franciszkańskich*. – H.E. Wyczawski, *Przyłęcki Franciszek*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, ss. 400–401.

<sup>56</sup> K. Grudziński, *Radliński Salwator*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, ss. 403–404.

<sup>57</sup> W. Murawiec, *Czopowski Seweryn*, w: *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, ss. 95–96.

<sup>58</sup> APBK rkps sygn. 523/R *Kazania o Męce Zbawiciela*, [1788–1793]; Tamże rkps sygn. 524/R *Kazania świąteczne*, [1790–1796]; Tamże rkps sygn. 525/R *Kazania w Ostatki i w Wielkim Poście*, [1796]; Tamże rkps sygn. 526/R *Homilie na niedziele i święta całego roku*, [1820–

W swojej pracy kaznodziejskiej Radliński podejmował tematy życia społecznego. Jednym z nich było zagadnienie wychowania. Uskarżał się na współczesne mu wychowanie, w którym rodzice uczyli dzieci najpierw polityki, dobrych manier, a nie religii<sup>59</sup>. W jednym z kazań czytamy: „... *niech wiedzą, że majątek, uroda, rozum, talenty są niczym bez prawdziwej cnoty, są próżnością, są tylko okrasą błyszczącą w oczach ludzi ale nie Boga ...*”<sup>60</sup>. Przypominał, że obowiązek dobrego wychowania spoczywa na matkach, które powinny swoim dzieciom mówić o Bogu i zachęcać do ćwiczenia się w wyrabianiu cnót. Oskarżając rodziców o zaniedbywanie wychowania powiedział: „... *nabijając dzieciom głowę samą elegancją, każą im się uczyć gadać rozmaitymi językami, wodząc je po redutach, balach, kompaniach a do kościoła rzadko, pozwalając tam na swawolę ...*”<sup>61</sup>.

W swoich kazaniach nawoływał ówczesne społeczeństwo, aby nie przyjmowało nowinek epoki Oświecenia. Podkreślał, iż wśród ludzi rozszerzały się bardzo szybko poglądy liberalne, przynoszące tak wiele zła. W jednym z kazań wypowiedział się na powyższy temat w następujący sposób: „... *żarty sobie z Boga czynią, szydzą z religii katolickiej, naśmiewają z cudów, pogardzają wiary artykułami ...*”<sup>62</sup>. Poruszał również sprawę polskiego społeczeństwa oraz jego postaw moralnych. Czytamy w jednym z jego kazań: „... *Twoja duma, twoja religii wzgarda, twoja powszechna bezbożność, twoje tyle razy powtarzane krzywoprzysięstwo, twoje nałogowe pijaństwo, twych poddanych ucisk ... i inne milionowe występki ściągnęły na ciebie tak straszną karę ...*”<sup>63</sup>.

Seweryn Radliński to przede wszystkim kaznodzieja pokuty. Najwięcej miejsca poświęcił bowiem w swoich kazaniach zagadnieniu grzechu. Uważał, iż zbawienie jest sprawą najważniejszą dla każdego człowieka, dlatego uważał nawrócenie jako zadanie dla każdego człowieka, które jest ciągle przez niego odkładane na później. W jednym z kazań mówił: „*Wszystko bowiem ma swój czas. Chłop obsiewa pole w swoim czasie, kupiec kupuje kiedy najniższe są ceny, żołnierz ćwiczy się w robieniu bronią przed wyruszeniem na wojnę i tylko katolik z dnia na dzień pokutę odkłada ...*”<sup>64</sup>. Jedno z zachowanych kazań zostało poświęcone zagadnieniu skutków

---

1823]; Tamże rkps sygn. 527/R *Homilie na niedziele i święta całego roku oraz kazania i mowy przygodne*, [1817–1818]; Tamże rkps sygn. 528/R *Kazania adwentowe, wielkopostne i przygodne*, [1799–1814]; Tamże rkps sygn. 529/R *Kazania na niedziele od V po Zielonych Świątkach do Adwentu*, [po1800]; Tamże rkps sygn. 531/R *Kazania przygodne*, [1818–1820]; Tamże rkps sygn. 532/R *Homilie*, [po 1800].

<sup>59</sup> APBK rkps sygn. 525/R *Kazania w Ostatki i w Wielkim Poście*, s. 193.

<sup>60</sup> Tamże, s. 194.

<sup>61</sup> Tamże, s. 190.

<sup>62</sup> Tamże, s. 54.

<sup>63</sup> APBK rkps sygn. 524/R *Kazania świąteczne*, ss. 151–152.

<sup>64</sup> APBK rkps sygn. 528/R *Kazania adwentowe, wielkopostne i przygodne*, s. 53.

pokuty. Czytamy w nim: „...albo nam zginąć albo pokutować koniecznie potrzeba, więc przynajmniej zwlekać pokutę staramy się: da Bóg mówimy, doczekać odpustu, wtedy się wyspowiadamy, wtedy dobrego znajdziemy spowiednika, co teraz nie mamy do tego czasu. Ale kiedy P. Bóg jeszcze przed odpustem, jak Faraona piorunami, żabami, muchami tak nas chorobą, wojną, ogniem, nieprzyjaciółmi dotykać pocznie, dopiero razem z Faraonem do sług Boskich udajemy się...”<sup>65</sup>.

Często ubolewał nad tym, iż wierzący niechętnie przyjmowali Komunię św. Mówił dlatego: „...katolik to żaden, który wymawia się od Stołu Pańskiego, rezygnuje on w ten sposób z zadatku wiecznego zbawienia ...”<sup>66</sup>.

Radliński jako wybitny kaznodzieja, który kierował przede wszystkim swoje kazania do arystokracji i szlachty poddał ocenie ówczesne społeczeństwo polskie. Odnośnie do religijności arystokracji autor dostarczył wiele cennych uwag, które przekazał głównie w kazaniach pogrzebowych osobistości życia publicznego. Z treści tych kazań wynikało, iż Radliński miał przed sobą słuchaczy, którzy powątpiewali w prawdy wiary<sup>67</sup>. Starał się w tych kazaniach przedstawić podstawowe prawdy wiary, używając wyłącznie argumentów rozumowych<sup>68</sup>. Wzywał w tych kazaniach często na świadka swojej prawdomówności postać zmarłej osoby<sup>69</sup>, kierując do słuchaczy zachętę do powrotu na drogę wiary<sup>70</sup>. Ogólnie kaznodzieja wyraźnie zauważał w tym okresie „oziębłość religijną ludzi wyższych warstw”<sup>71</sup>.

Nie omieszczał w swoich kazaniach nie pominąć tematu tzw. grzechów zawodowych, które były udziałem mieszczan, właścicieli zakładów rzemieślniczych, terminatorów i biedoty miejskiej. W jednym z kazań tak mówił: „...nie dobre roboty, świętne i poniedziałkowe pijaństwa ... kupców i rzemieślników szalbierstwa ... z szynkowni wyciągania płacy ... bankierów zdzierstwa ...”<sup>72</sup>. Dodać również należy, iż praktyki religijne mieszczaństwa nie różniły się od praktyk elit społeczeństwa<sup>73</sup>.

Odnośnie do położenia chłopów, które było nazbyt uciążliwe w istniejących wówczas stosunkach społecznych, piętnuje zbytni wyzysk chłopów<sup>74</sup>, podkreślając,

<sup>65</sup> APBK rkps sygn. 523/R *Kazania o Męce Zbawiciela*, t. 2, s. 13.

<sup>66</sup> APBK rkps sygn. 527/R *Homilie na niedziele i święta całego roku oraz kazania i mowy przygodne*, s. 49.

<sup>67</sup> APBK rkps sygn. 528/R *Kazania adwentowe, wielkopostne i przygodne*, ss. 198–199.

<sup>68</sup> Tamże, s. 200nn.

<sup>69</sup> Tamże, s. 210.

<sup>70</sup> Tamże, ss. 214–215.

<sup>71</sup> APBK rkps sygn. 532/R *Homilie*, ss. 14–15.

<sup>72</sup> APBK rkps sygn. 526/R *Homilie na niedziele i święta całego roku*, s. 239.

<sup>73</sup> L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, s. 313; S. Litak, J. Skarbek, *Kościół na ziemiach polskich 1715–1848*, cz. 2. J. Skarbek, *Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1733–1848*, s. 498.

<sup>74</sup> APBK rkps sygn. 524/R *Kazania świąteczne*, s. 152.

iz w oczach Bozych wszyscy ludzie są równi<sup>75</sup>, jednakże czyni to w bardzo niewielu miejscach. W stosunku do praktyk religijnych przedstawiciele wsi, Radliński w zasadzie nie podejmuje głosu. Wiadomo jednak, iż warstwa ta wykazywała w tym czasie przywiązanie do Kościoła<sup>76</sup>.

Kaznodziejstwo o. Salwatora Radlińskiego potwierdza fakt, iż nie można zaliczyć go w poczet racjonalistów epoki. Jasno stawiał bowiem postulat życia według wskazań Pisma Św. Ponadto uważał iż dobry chrześcijanin, to człowiek we wszystkim posłuszny Bogu, to wierny małżonek, szczerzy przyjaciel, sumienny obywatel, pracowity gospodarz i pilny rzemieślnik<sup>77</sup>. Stwierdza również, iż chrześcijanin nie zatrzymuje się w doskonaleniu swego życia i stara się być jeszcze bardziej wierny, szczerzy, sumienny, pracowity i pilny<sup>78</sup>.

Do kaznodziejów bernardyńskich, podejmujących sprawy społeczne w swojej twórczości należał także Seweryn Czopowski. Szczególnie ważne miejsce zajmuje jedno z jego kazań, które zostało wygłoszone w Żółkiewce koło Krasnegostawu w 1791 r. Wysuwał w nim śmiało poglądy na temat uzdrowienia życia obywatelskiego. Zdefiniował miano obywatela. Określił, kto jest godny tego tytułu, a kto jego pozbawiony. Wymogi stawiane obywatelowi mieszczą się w jednym zdaniu: „*Kochać ojczyznę, szanować króla i być użytecznym w społeczeństwie – są to istotne powinności obywatela. Kto ich nie dopełnia, jest godzien, by go dla honoru rodzaju ludzkiego wygnano za granicę*”<sup>79</sup>. Słowa te powstały w tragicznym czasie wydarzeń 1791 roku, kiedy pamięć o bolesnych wydarzeniach utraty niepodległości uległa zapomnieniu i odsunięciu na dalszy plan. Czopowski stwierdzał, iż klęska rozbiorów Rzeczypospolitej nie powtórzy się tylko wtedy, gdy wspomniane wyżej cnoty obywatelskie zostaną wprowadzone w życie<sup>80</sup>.

Zwrócił również uwagę na zagadnienie nowoczesnego wychowania dzieci w duchu obywatelskim. Pragnął, aby odrzucić stare metody wychowania poprzez kary fizyczne i nadmierną surowość. Zachęcał, aby rodzice traktowali wychowanie swojego dziecka etapami, rozpoczynając od wychowania początkowego, które zapewne wyrobi w nim pozytywne cechy obywatelskie, jak gospodarność i szacunek do pracy<sup>81</sup>.

<sup>75</sup> Tamże, s. 201.

<sup>76</sup> L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, s. 313; S. Litak, J. Skarbek, *Kościół na ziemiach polskich 1715–1848*, cz. 2. J. Skarbek, *Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1733–1848*, s. 498.

<sup>77</sup> APBK rkps sygn. 529/R *Kazania na niedziele*, s. 211.

<sup>78</sup> Tamże, ss. 212–213.

<sup>79</sup> S. Czopowski, *Kazanie na pogrzebie T. Stamirowskiego starosty krasnostawskiego ... miane w Żółkiewce 28 lutego 1791*, Lublin 1791, s. 14.

<sup>80</sup> Z. Kazanowska, *Działalność społeczna Bernardynów*, s. 40.

<sup>81</sup> S. Czopowski, *Kazanie na pogrzebie T. Stamirowskiego*, s. 12.

*Działalność kaznodziejska bernardynów w Prowincji Ruskiej (XVII–XVIII w.)*

Podsumowując kaznodziejstwo oświeceniowe bernardynów Prowincji Ruskiej trzeba podkreślić, iż zasadniczo kaznodzieje bernardyńscy nie rezygnowali nigdy z głoszenia Objawienia i wiary, chociaż w jakimś stopniu przejmowali niektóre poglądy epoki Oświecenia. Świadczyło to o wielkim wyczuciu duszpasterskim zakonników, a zarazem o wierności swemu powołaniu, jakim było zawsze głoszenie Ewangelii. Zakonnicy w swoich kazaniach podejmowali zawsze sprawy istotne dla człowieka. Ukazywali miłość i dobroć Boga jako cel życia i wszelkiej działalności. Starali się prowadzić człowieka do Boga, a zarazem i do drugiego człowieka.

### Summary

Innocenty Rusecki OFM

*The preaching Activity of the Bernardines  
in the Russian Province (17th-18th C.)*

The goal of this article is to present preaching activity of the Bernardines in the Russian Province territory during the 17th and 18th centuries. In addition to many other dimensions of the monks' pastoral activities, the preaching was always one of the primary duties of the Church. Throughout history the Bernardine monks were known as good preachers of the Living Word of God. A glimpse of this activity presented in this article proves it poignantly. In their homilies, the preaching monks always addressed the problems and questions of daily living and answered them showing God and the gospel teachings as a foundation of a virtuous life leading to the eternal reward.